



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 30 października 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — Nr 300.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.
Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejeżdżajcie do 8, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-oj do 2-oj.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadestaną przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego
miejsce 1 Mk, reklamy za tekstem 10 fen.; zwyżkują 3) ten.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmiej 40 fen.

Sprawy polityczne w Rosji.

(Rozwiązanie zgromadzenia prawników.—Kadeci.—
Rząd przeciw zwolnieniu Dumy.—Związek miast.—
Komisja budżetowa o aprobowaniu.)

Korespondent stocholmski „Frankfur-
ter Zeitung” donosi:

Wedle „Nowego Wremieni”, zgroma-
dzenie przedstawicieli prawniczych stron-
nictw, które się odbyło w Petersburgu ce-
lami przygotowania moskiewskiego kongresu
monarchistów, oraz omówienia nowego sta-
nowiska stronnictw prawicy wobec sprawy
żydowskiej, zostało rozwiązane nagle skut-
knie wskazówki rządu, że roztrząsanie tych
kwestji nie jest na razie pożądane. Ze-
branie uchwaliło oświadczenie publiczne
w sprawie stanowiska stronnictw prawico-
wych wobec Rady ministrów.

Również na zebraniu stronnictwa ka-
detów, odbytem w Moskwie, omawiano,
prócz zagadnień aktualnych polityki we-
wnętrznej, stanowisko stronnictwa wobec
gabinetu. Miłukow zdał sprawę z położenia
w zewnętrznej polityce, która obecnie
napotyka na szczególne trudności. Zebra-
nie wyraziło życzenie większej samodziel-
ności stronnictwa kadetów na przyszłość,
nie wykluczającej wszakże współdziałania
z blokiem postępowym.

Socjalista Kierenski postawił na pierw-
szym posiedzeniu komisji budżetowej wnio-
sek natychmiastowego zwolnienia Dumy pań-
stwowej. Wniosek poparty został przez
przeważną liczbę obecnych posłów z tem,
że społeczeństwo odnośnie do pałacu sprawy
środków żywności, nie przywiązuje na-
dziei ani do obrad komisji budżetowej, ani
do działalności rządu.

Wedle „Russkiego Słowa”, wyraził
Protopopow zaniepokojenie, że niema najmniejszego
powodu do natychmiastowego zwolnienia
Dumy, ponieważ na razie nie miała
byc celem. Co się tyczy pozwolenia na
konferencję związków miast, o które zabie-
gano od dawna, to Protopopow udzielił go
wprawdzie, jednakże tylko pod warunkiem,
że w rozprawach mają brać udział jako
członkowie uprawnieni do głosowania praed-
stawiciele wszystkich resortów rządowych,
biorących udział w pracy związków. Mo-
tywował żądanie to tem, że przeważną
część wydatków związków miejskich i
siemstw pokrywa rząd. „Dien” zauważa
w tej sprawie, że taka zasada spowoduje
młode, sprawne korporacje do poziomu służ-
bek biurokracji.

O pierwszym posiedzeniu komisji bud-
żetowej donosi nadto korespondent stoch-
olmski „Berliner Lokal Anzeiger”:

Pierwsze posiedzenie komisji bud-
żetowej Dumy nazywa prasa rosyjska pamięt-
nym. Komisja zaprosiła wszystkich miast-
stron, których większość, ze Sißmerem na
czelo, przybyła istotnie. Przedmiotem roz-
praw była sprawa środków żywności, ze
względem na rozpaczalną swoją nagłość
wzbudzająca większe nawet zainteresowa-
nie, aniżeli operacje wojenne. To drugo-
goczącej krytyce przedstawicieli wszystkich
stronnictw, wyraził nawiązkę zresztą umiar-
kowany wiceprezydent Dumy, Warun Se-
kret zdanie, że panujący brak środków ży-
wności każe całemu narodowi oczekiwać
tylko pokoju za wszelką cenę.

Nowy minister spraw wewnętrznych,
Protopopow wystąpił z nadzwyczajnie mł-
dym oświadczeniem: sprawę zaopatrywania ujmo-
wano dotychczas z niewłaściwej strony,
położenia chwilowo nie da się ocenić.
Rząd zapropnuje podział Rosji, w celu
zaprowadzenia, na cztery okręgi, z któ-
rych każdy otrzyma swego dyktatora. Jed-

nakże ze względu na faktyczny brak środ-
ków żywności nalo się spodziewają z tego
korzyści. Przedstawiciele ludu powini się
zdać na rząd.

W całej komisji powstało na to obu-
rzenie, zwrócone częścią przeciw Protopo-
powowi, częścią przeciw ministrowi re-
nietwa Bobrińskiemu, którego uważają za
głównego winowajcę. Powszechnie domagają
się ustąpienia Bobrińskiego. Komisja
przyjęła następnie rezolucję o brzmieniu
prawdziwie rewolucyjnym:

„Obecne położenie Rosji oceniać trze-
ba jako nadzwyczajnie poważne. — W związ-
ku z niedającą się rozwiązać sprawą środ-
ków żywności uważa komisja natychmia-
stowe zwolnienie Dumy za postulat, od któ-
rego odstąpić nie można”.

Prócz tego domagano się, by do spraw
aprobowania wprowadzono ustawową odp-
owiedzialność ministrów, gdyż wszelkie zmia-
ny osobiste są zresztą bez znaczenia. Pro-
topopow odpowiedział, że musi odrzucić
żądanie zawczesnego zwolnienia Dumy, al-
bowiem rząd nie ukończył jeszcze swoich
prac wst pnych.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 28 października.

Na froncie zachodnim odparto po-
mniejsze oddziały niemieckie, które za-
atakowały stanowiska nasze na poł-
dnie od Rygi.

Pod osłoną gwałtownego ognia dzia-
łowego nieprzyjacieli w sile jednego ba-
talionu wykonał atak na oddziały nasze,
które w okolicach wsi Goldowice (Mol-
dowicze) ruszyły na zachodni brzeg
Szczary i zmusił je do cofnięcia się na
brzeg wschodni.

W Karpatach lesistych przy pomo-
cy ognia udaremnił próby ataków
nieprzyjacielskich na południe od Ra-
fajowej, oraz na wschód i na zachód
od Werochty.

Na froncie kaukaskim drobne od-
działy tureckie usiłowały zaatakować
Szarafan (?), zostały jednak odzucane.

W okolicy Sakizu wojska nasze za-
brały turkom część transportu żywno-
ści.

Na froncie rumuńskim na zachod-
niej granicy Moldawji rumuni natarli i
zdobyli wieś Bojan (?), w odległości
szesnastu wiorst na północny zachód
od Okny, oraz wzgórze Pietra Rotkuł (?),
16 wiorst na południowy zachód od
Okny.

Na północnej granicy Wołoszczy-
zny rumuni powstrzymali ofensywę prze-
ciwnika i ufortyfikowali swe stanowiska;
po obu brzegach rzeki Jiu toczą się da-
lej zacięte walki.

W Dobrudży przeciwnik kontynu-
uje swe ataki na całym froncie; wojska
rumuńskie i nasze cofają się wśród walk
na północ od linii Harsowa—Kaspakiöj

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 29 października. Główna
kwatery donosi pod datą 28 paździer-
nika:

Na froncie macedońskim na połud-
nie od wąwozu Presba toczą się nie-
wielkie utarczki pomiędzy oddziałami
wywiadowymi.

W łuku Cerny odparliśmy kilka a-
taków serbskich. Nie powiodły się rów-

niez słabe natarcia nieprzyjaciela na
gorę Dobropolie.

Na froncie rumuńskim na wybrzeżu
morza Czarnego—spokój.

W Dobrudży ustawiczny pościg za
nieprzyjacielem. Oddziały nasze ustaliły
wszędzie, że nieprzyjaciel w rozsypane i
nieładzie uchodzi ku mostom pontono-
wym pod Harsową, Brailą, oraz Isakezą
i Tulczą. Most pod Harsową został
zburzony w dniu 26 października.

Nasze oddziały czołowe dotarły do
linji Ostrowo — okolicy na południe od
Badagah.

W ciągu dwóch ostatnich dni za-
braliśmy przeszło 8.000 jeńców i zdoby-
liśmy 77 dział, 5 skrzyń amunicji, oraz
wiele wozów.

Zajęliśmy wyspę na wschód od Sy-
listriji.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 28 paździer-
nika. Sprawozdanie głównej kwatery z
dnia 27 października.

Na froncie Tygrysu samoloty na-
sze rzuciły skutecznie bomby na hangar
samolotowy i obóz nieprzyjacielski.

Na froncie kaukaskim odbywają się
utarczki, w których zabraliśmy pewną
liczbę jeńców.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (27 października).

Na froncie Somme toczyła się dość
gwałtowna akcja obu artylerji w odcin-
kach Saille - Saillisel, Bouchavesnes i
Biaches.

Na północ od Verdun przeciwnik
ustawicznie bombarduje gwałtownie na-
sze linje czołowe, szczególnie w wąwo-
zach Haudromont, fort Douaumont i
baterję w Damloup.

Z włoskiego (27 października).

W dolinie Lagariny celny ogień ba-
terji naszych zburzył siedzibę komendy
nieprzyjacielskiej, oraz magazyny woj-
skowe w Izerze, na zachód od Rovereto,
wznieswszy przytem pożar.

Na froncie w Alpach Julijskich —
ożywiona akcja artylerji nieprzyjaciel-
skiej od Vertibizza do morza.

Z rumuńskiego (27 października).

W okolicy Fulghes i Biczaz odrzu-
ciliśmy silny atak nieprzyjacielski.

W dolinie Uzu posuwamy się wciąż
naprzód: wzięliśmy 1 oficera i 82 żoł-
nierzy do niewoli, oraz zdobyliśmy ka-
rab n maszynowy.

Na południowy wschód od Predealu
trwa walka.

Nad Ilulem cofnęliśmy się w kie-
runku południowego wyjścia przełęczy.

Nad Dunajem, oraz w Dobrudży
sytuacja bez zmian.

Hindenburg o sytuacji wojennej.

Korespondent „Neue Freie Presse”
miał wywiad w niemieckiej kwaterze
główniej, podczas którego feldmarszałek
Hindenburg, na zapytanie o sytuacji
obecnej, odpowiedział co następuje:

„Polozenie jest tak dobre, iż lepsze-
go wprost wymagać nie można”.

Na pytanie, jak długo jeszcze może
wojna potrwać, feldmarszałek odpowie-
dział:

„Zależy to od naszych przeciwni-
ków. Prorocтва należy unikać. Być mo-
że jednak, że rok 1917 przyniesie walki,
które zdecydują wojnę. Ja tego nie

wiem i tego nikt nie wie. Natomiast
wiem jedno, że wojnę doprowadzimy do
końca, do decyzji”.

Korespondent „N. F. P.” zapytał,
czy i kiedy wyczerpia się masy rosyjs-
kie? Hindenburg odrzekł: „One się już
wyczerpują. O to starają się przede-
wszystkiem dowódcy rosyjscy. Rzecz
prosta, że w Rosji odbywa się przyrost
ludności. To jednak nie stanowi. I my
mamy dość ludzi. Niemcy posiadają ma-
terjału ludzkiego pod dostatkiem, zaś w
Austro-Węgrzech rezerwy są jeszcze na
długo niewyczerpane. Myśmy nigdy nie
lekali się mas rosyjskich. My nie zna-
my przewagi”.

Przedstawiciel dziennika wiedeńskie-
go zapytał feldmarszałka, co myśli on
o twierdzeniu powszechnem, iż roz-
strzygnięcie wojny nastąpi na froncie
wschodnim? Hindenburg odpowiedział
„Jest to największy nonsens. Jest rze-
czą wykluczoną narzucanie dowódcy ja-
kichś swoich programów. Albowiem
oni sam nie posiadają żadnego pewnego
i stałego programu—prócz jednego—to
jest osiągnięcia zwycięstwa. Gdzie i jak
można je osiągnąć, to już zależnem jest
od biegu wypadków. Dlatego też roz-
strzygnięcie w wojnie może równie do-
brze zapaść na Wschodzie, jak i na Za-
chodzie. Nonsensem jest również przy-
puszczenie, jakobym zamierzał skrócić
front na Zachodzie. O tem nie myśla-
łem nigdy. Zresztą dlaczegożbym miał
to uczynić? Front zachodni jest niezach-
wiany. I jeśli nawet przeciwnicy, dzie-
ki szafowaniu ludźmi i materialem arty-
leryjskim, to lub owdzie zdobęda nieco
terenu, to przetrzc się jednak nie zdo-
łają. Musieliby jeszcze atakować chy-
ba z 30 lat, jeśli im na to ludzi starczy.
W Siedmiogrodzie sprawy stoją dosko-
nale. Rumunowie cofają się i biorą obe-
cnie należną im zapłatę”.

Ofensywa na Lwów.

„Birz. Wied.” omawiają szczegółowo
ostatnią ofensywę rosyjską w stronę Lwo-
wa i dochodzą do przekonania, że ofensy-
wa ta podjęta została z siłami nieznacze-
nymi. Wobec tego nikt w Rosji nie przy-
pisuje jej znaczenia decydującego. Spra-
wodawca wojenny „Birz. Wiedom.” wy-
powiada zdanie, że może lepiej byłoby nie
rozpraszać sił wojskowych, lecz skoncen-
tować je w jednym kierunku, ale za to z
jaką największą energją. Dotychczas osta-
tnia akcja w kierunku Lwowa przedstawia
się jako przedsięwzięcie nie dość szczęśli-
wie obmyślane.

Wtargnięcie na terytorjum rumuńskie.

Sprawozdawca „Pesti Naplo” donosi
za zezwoleniem wojennej kwatery praso-
wej z Agasul:

Łoś walczącej tu dywizji rumuńskiej
jest rozpaczliwy, gdyż wydarzenia wojenne
przybrały tak szybkie tempo, że rumuni
nie przygotowali aż do Seretu żadnych
stanowisk obronnych. W pościgu za wspo-
mnianą dywizją rumuńską prą naprzód
pułki węgierskie, które obsadziły Agasul.
Wskutek tego wojska austriacko-węgier-
skie znalazły się już głęboko na teryto-
rium rumuńskim. Inne kolumny wojsk
mocarstw centralnych prą z Sepszi Szent
György. Ta podwójna akcja jest dla rumu-
nów bardzo groźna, gdyż wojska austro-
węgierskie wbijają się tu klinem między
armię rosyjską a rumuńską.

Rumuński następcą tronu przybył do
komendy dywizji rumuńskiej, znajdującej

się w Tirbu Ocna. Wedle opowiadań jeńców rumuńskich robi on wrażenie człowieka, niesłyszanie zgnębionego.

W czasie pobytu następcy tronu w tej miejscowości nadeszło tam doniesienie, że wojska austro-węgierskie, które wyruszyły z doliny Uzt, przekroczyły granicę rumuńską i weszły już w kontakt z rumuńskimi strażami tylnymi.

Okazała się przy tej sposobności w jaskrawy sposób bezradność, jaka panuje w dowództwie rumuńskim. Jeden z brygadjerów rumuńskich wpadł na myśl, że na własną rękę przedrzeć się przez lasy i wpadnie nam na tyły. Plan ten o mało mu się nie udał, ale gdy część brygady rumuńskiej usiłowała zaatakować naszą artylerię, pułki austro-węgierskie, maszerujące w niewielkiej odległości, zaalarmowane strzałami, wróciły się natychmiast przeciw nieprzyjacielowi, którego wzięto w morderczy, krzyżowy ogień. W niespełna półtorej godziny rumuńska brygada Nr. 14 przestała istnieć. Wzięliśmy prztem do niewoli komendanta brygady, kilku dowódców pułków, dwóch komendantów bataljonów i 12 innych oficerów.

Pogłoski o odrębnym pokoju rumuńskim.

Agencja „Radio“ donosi: W Londynie panuje wielkie rozgoryczenie na Rosję, ponieważ flota rosyjska bez walki ustąpiła z Constanzy. Politycy angielscy obawiają się rozłamu w koalicji, w razie, gdyby po upadku gabinetu Bratianu, który jest możliwy, do steru rządów w Rumunii przyszli przeciwnicy wojny.

Agencja „Fournier“ zaprzecza pogłoskom, jakoby Rumunia zamierzała zawrzeć odrębny pokój z mocarstwami centralnymi.

Prasa radykalna paryska oświadcza, że mocarstwa centralne dążą do zupełnego podbicia całej Rumunii, gdyż chcą dostać w swe ręce niewyczerpane źródła rumuńskie.

Ustąpienie rumuńskiego ministra wojny.

Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że francuska misja wojskowa dokonała daleko sięgających zmian w dowództwie armji rumuńskiej. Wielu generałów rumuńskich zostało usuniętych, zastąpiono ich generałami francuskimi i rosyjskimi. Ponieważ zmiany te objęły także ministerstwo wojny, przeto minister wojny, Vintilla Bratianu, brat premiera, podał się do dymisji.

Jak donosi „Matin“, general Berthelot otrzymał władzę komendanta naczelnego w rumuńskiej dowództwie wojskowym. Według „ECHO de Paris“, dodano mu do pomocy generała rosyjskiego, Bielajewa.

„Times“ o ataku torpedowców niemieckich.

Współpracownik londyńskiego „Timesa“, pisze, iż uznać należy odwagę i ryzykowność przedsięwzięcia, wykonanego przez kontrtorpedowce niemieckie w Kanale. Po raz to pierwszy kontrtorpedowce nieprzyjacielskie usiłują przerwać przewóz transporłów przez kanał. Wielu ludzi zdziwił nawet zapewne, że wogóle zdołano wykonać podobne przedsięwzięcie. Manewr był trudniejszy niż wszelkie wyprawy kontrtorpedowców z Zeebrügge, a przynajmniej należy, iż uszedł on baczności patroli angielskich dlatego, że kontrtorpedowce przemknęli się koło wybrzeża pod osłoną ciemności. Zdarzenie to wykazuje konieczność rozszerzenia stosowania min do możliwie dokładnego zamknięcia dróg, wodzących z Zeebrügge i Ostendy. Myny można byłoby co prawda usunąć, lecz wymagałoby to czasu i powiększyłoby niebezpieczeństwo ataku i odwrotu. Korespondent wspomina ostatnie odwiedzin cesarza w Zeebrügge i wyraża przypuszczenie, że, być może, one dały początek do energicznej akcji na morzu. Naprawdę czwartkowa da prawdopodobnie punkt wyjścia do przewidywań, w jakim kierunku rozwijać się mogła owa energiczna akcja.

Polacy a parlament austriacki.

W tych dniach odbyło się zebranie przywódców stronnictw w austriackiej Izbie deputowanych (konwent seniorów), zwołane dla omówienia kwestji, czy Austriacka Rada państwa ma jeszcze przed ukończeniem wojny wznowić swe czynności. Z depezy wiadomo, iż znaczna większość uczestników zebrania oświadczyła się za wznowieniem obrad parlamentu austriackiego.

Ze strony Polaków na zebraniu tem przemawiał prezes Kola Polskiego, dowodząc, że stanowisko i powaga monarchji wymagają zwołania Rady Państwa.

— Przecież nawet w Rosji Parlament jest czynny — mówił p. Biliński. — I my,

Polacy, potrzebujemy wolnej trybuny, z której mogliśmy wygłaszać nie tylko nasze życzenia, ale i nasze skargi. Jesteśmy przedstawicielami narodu, który już prawie trzy lata znosi ciężary wojny, i to nie tylko ciężary, niezbędne z wojną związane, ale i takie, które przy czynnym parlamentemie bezzwłocznie mogłyby być usunięte lub złagodzone.

Mówca skarży się w dalszym ciągu na cenzurę, wykonywaną przez niezliczone organy podwładne nie mające wskazówek jednolitych. To szkodzi powadze państwa. Zwołanie Rady Państwa wprowadziłoby w tym zakresie jakąś rozsądną praktykę.

W sprawozdaniach sekretarjatu klubu polskiego, cenzura przepuszcza zwykle tylko pierwsze zdanie i wykaz obecnych. Był czas, w którym cenzura skreślała każdy artykuł, gdy w nim dostrzegła wyrazy „przyszłość Polski“. Pewnego razu cenzura nie przepuściła zdania: „przyszłość Polski leży w ręku Boga“.

W dalszym ciągu d-r B. dowodził potrzeby zwołania Rady Państwa i zbijał argumenty przeciwników, powołujących się głównie na przypuszczenie, że Rada Państwa stanie się polem waśni narodowościowych, co utrudni stanowisko rządu. D-r Biliński zwałzał ten pogląd.

— My, Polacy — mówił — byliśmy przecież zawsze conajmniej partją spokojną. Mogę panom przyrzec, że nie chcemy być mniej grzeczni i mniej spokojni, niż byliśmy dotychczas. Gdyby drobne mniejszości parlamentu chciały pracować przeszkadzać będziemy wiedzieli, czego się trzymać. Zdaje się jednak, że tego nie będzie, i dlatego jestem za jaknajszerszym zwołaniem parlamentu.

Węgry o sprawie polskiej.

Jeden ze współpracowników „Gazety Wieczornej“, na polecenie redakcji, odbył specjalną wycieczkę do Budapesztu dla zebrania i wysłuchania osobiście opinji wybitnych polityków węgierskich o sprawie polskiej. Udało mu się uzyskać wywiady z wielu głośnymi politykami.

Tisza.

Tak więc premier węgierski hr. Stefan Tisza, oświadczył:

„Zawsze odnosiłem się do narodu polskiego z żywą sympatją i obecnie oświadczam, że uczucia moje są niezmiennione“.

Wskazując zaś na swoją zasadniczą deklarację w sprawie polskiej, złożoną w Sejmie, rzekł: „Mogę stwierdzić z całą stanowczością, że niema w monarchji czynnika decydującego, któryby nie traktował sprawy polskiej z największą sympatją i nie uznawał całej doniosłości i całej wagi tego zagadnienia; któryby nie przykładał wspólnej pracy do takiego rozwiązania; by w granicach możliwości uwzględnione były słuszne żądania i życzenia narodu polskiego. Sądzę, że możemy narodowi polskiemu śmiało dać zapewnienie nadziei, że dążenia jego napotykną u wszystkich kompetentnych czynników w monarchji opiekę nacechowaną zupełnym zrozumieniem, jako też na głęboką sympatję dla sprawy“.

Prezes sejmku.

Obszernie natomiast wypowiedział się prezes sądu węgierskiego, Paweł Böthy, obecnie znajdując się, z powodu choroby, we Lwowie.

Oświadczył on, że jednym z życzeń społeczeństwa węgierskiego jest załatwienie sprawy polskiej, w myśl postulatów narodu polskiego. Wiemy i rozumiemy doskonale, że Galicja i Królestwo Polskie najsilniej ze wszystkich krajów Europy ucziły na sobie biczą wojny, wiemy, oczekuje dziś ona na wymierzenie jej dziejowej sprawiedliwości. Nikt z Węgrami tak ściśle losami wojny nie został złączony jak polacy. Wszak na obszarach Galicji rozlały się i osłabiły fale rosyjskiego potopu, co zmierzało ku nizinom węgierskim; legjony zaś wasze krwawy chwałę brały na ziemi węgierskiej oczyszczając ją z inwazji. Wiemy dobrze to i pamiętamy. W jednym zgadzają się wszystkie stronnictwa węgierskie, wszystkie partje: oto co do sympatji i życzliwości, jaką dla polskiego narodu odczuwamy.

Sympatja ta przejawia się wielokrotnie wśród posłów Sejmu węgierskiego. I jeżeli przemówienie hr. Andrassy'ego może być wykładnikiem zapatrywań opinji to słowa premiera naszego hr. Tiszy, są miarodajne dla partji rządzącej. Mimo więc, że pomiędzy hr. Tiszą i grupującymi się około niego stronnictwami a między stronnictwami opozycyjnymi wreszcie walka — w sprawie polskiej są one na tej samej platformie i zgodne są w zapatrywaniach na konieczność jej załatwienia“.

Wojciech hr. Apponyi wypowiedział się bardzo obszernie; z pomiędzy jego wywodów przytaczamy następujące:

„Z mnostwa problemów, stworzonych przez wojnę — rzekł hr. Apponyi — uważam osobiście sprawę polską za jedno z zagadnień najpilniejszych, a jak najszersze rozwiązanie mimo wszelkich trudności z niem się łączących, jest nie tylko nakazem sprawiedliwości dziejowej, ale i — zarazem w dobrze zrozumianym interesie mocarstw centralnych. Po rozwiązaniu jego oczekuję owoców tak dodatnich, że dotychczasowe pozostawienie tej sprawy, jako otwartej, oznaczać muszę jako poważny błąd polityczny. Inwazja rosyjska, w której unicestwieniu tak wspaniałą rolę odegrały wasze bohaterskie Legjony, ukazała nam jasno całe znaczenie Polski, jako przedmurza, broniącego skarbow kulturowych i cywilizowanych Europy środkowej przed nawalą, grozącą im wiecznie od strony barbarzyńskiego Wschodu. Jestem też przekonany, że w tej czy w owej formie, prędzej czy później, przeciw jednemu mocarstw centralnym, w zrozumieniu całego ogromu militarnego i politycznego, kulturalnego, cywilizacyjnego historycznego i etycznego znaczenia, jakie ma problem polski, rozwiążą go w sposób, który da zupełne zaspokojenie usprawiedliwionym założeniom interesom i potrzebom narodu polskiego, będąc zarazem pełną satysfakcją i dla miłości własnej i ambicji narodowej polskiej“.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Pożyczka miejska.

Komendant 3-go pułku Legionów Polskich zawiadomił zarząd miejski, że oficerowie pułku w liczbie 35 zapiali się na kupno nowej pożyczki miejskiej 5 i pół proc. na kilka tysięcy rubli. Również w innych pułkach posiadające oszczędności mają zamiar ulewnąć swe oszczędności w 50 rub. akcjach pożyczki miejskiej.

Pomnik Bolesława Prusa.

Wobec kilkuset osób wczoraj, w niedzielę, a godz. 12 w południe ks. Jan Wróblewski dokonał poświęcenia pomnika Bolesława Prusa, ustawionego na grobie niezapomnianej pamięci pisarza.

Pomnik wykuty z kamienia sztyrowieckiego jest dziełem siostrzeńca zmarłego, p. Stanisława Jędrkowskiego, a wianowaniem jego zajęła się małżonka zmarłego pisarza, która ustawiła pomnik własnym kosztem.

Pomnik przedstawia złom kamienny, u którego podstawy wpisana się symbol ukończonej misji — dziecko polskie, wyolębiające ręce ku wymownym słowom wyrzniętym w kamieniu:

**ALEKSANDER GŁOWACKI
BOLESŁAW PRUS
1847—1912
Serce serc.**

Uroczystość cechowała powaga i głęboki nastrój.

Na grobie złożyły wspólny wieniec Tow. Dziennikarzy Polskich i Kasa Literacka.

Sądy pokoju.

Liczbę sądów pokoju w Warszawie powiększono o sześć. Na nowe stanowiska sędziów pokoju otrzymali nominację ppł. adwokat przysięgli: Seweryn Wiśnicki, Józef Dąbrowski, Rafał Bauerer, Zdzisław Londyński, Adam Głodziński i Stanisław Obluski.

Nowe sądy rozpoczną swe czynności w d. 3 listopada, i od tej daty obowiązywać będzie nowy podział Warszawy na 26 okręgów sądów pokoju: sześć nowych sądów pokoju mieścić się będzie w gmachu b. sądu handlowego.

Zagłębie Dąbrowskie.

W Będzinie odbyło się pod przewodnictwem naczelnika powiatu zebranie sejmiku powiatowego, na którym omówiono sprawę powiększenia z 20,000 na 70,000 marek wsparcia dla 13 szkół średnich prywatnych, które po zmianie stosunków prawnych w kraju, przejdą zapewne pod władzę państwową. Wskazano na to, że przedewszystkiem powinny otrzymywać subdyja te szkoły, których program jest zbliżony do programu szkół rządowych.

Kraków.

Namiesznik gen. bar. Diller wydał rozporządzenie w sprawie oświetlenia grobów. Rozporządzenie epiewa: Z uwagi na konieczność jak największego oszczędzania środków, zakazuje się na podstawie par. 7 rozporządzenia z dnia 20 kwietnia r. 1854 aż do odwołania swyczojowego oświetlenia grobów w czasie dni zaduszynek oraz w innych dniach pamiątkowych. Przekroczenia

Ul. Piłkowska Nr. 84, parter, front

Biuro Gersdorffa

KONSULENTA PRAWNEGO

czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz

tego sakaznu będą karane po myśli par. 11 ces. rozporządzenia z 20 kwietnia r. 1854. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Do sądu wielu ionych nedomagań w dziedzinie aprowisacji przybył w ostatnim czasie nowy kłopot — z powodu braku i staj jakości nafty. Produkcję nafty — jak wiadomo — objął rząd, a ze względu na wielkie jej zapotrzebowanie, ograniczył konsumpcję, wskutek czego wszyscy używający tego środka oświetlania zawioleni są do przymusowej oszczędności.

W Krakowie panuje obecnie stale brak nafty, a ponadto jakość jej pozostawia bardzo wiele do życzenia. Użycie obecnie sprzedawanej nafty ze względu na jej jakość do maszynek do gotowania t. zw. „primusów“ jest prawie niemożliwym. Powołano czynnik, szczególnie Izba handlowa mogłaby w tej sprawie poczynić stosowne przedstawienia u kompetentnych władz rządowych.

Lwów.

Dzienniki lwowskie donoszą, że zakontraktowano dla miejskiego zakładu aprowisacyjnego 3600 wagonów kartofli celem rozsprzedaży mieszkańcom Lwowa.

W ostatnich kilku dniach w mieście odczuwać się daje dotkliwy brak nafty. Zapasy, jakie się znajdowały w większych składach są już wyczerpane. Po ślepej „Dittmar“ widać od kilku dni niewyjątkowo długie „ogony“. Wobec zbliżającej się coraz bardziej pory zimowej, popęły na naftę zwiększa się coraz bardziej. W wielu domach rozpoczęto instalować oświetlenie elektryczne, które sprawia kłopot, zwłaszcza w czasach obecnych. W sprawie braku nafty odbyło się w ratuszu posiedzenie członków komitetu aprowisacyjnego.

Gdańsk.

Wyższy sąd wojenny w Gdańsku, jako instancja apelacyjna, zajmował się sprawą przeciwko Duńcowi z Królestwa Polskiego oraz przeciwko trzem mieszkańcom Żuronińska, w gub. płockiej: Wiśniewskiemu, Falkowskiemu i Lisowskiemu, oskarżonym o szpiegostwo i o zdradę wojenną.

Dasieć skazany został swego czasu na szpiegostwo na rzecz Rosji przez sąd wojenny w Grudziądzu na 15 lat domu karnego. Przeciwni wyrokowi temu złożyli apelację. Sąd apelacyjny uznał oskarżonego winnym szpiegostwa na terenie wojennym i dla tego stosownie do wniosku prokuratora, apelację odrzucił.

Obwinieni Wiśniewski, Falkowski i Lisowski oskarżeni byli o zdradę wojenną, popełnioną zaraz na początku wojny w swej okolicy zajętej wówczas przez wojska rosyjskie. Sąd wojenny w Grudziądzu skazał ich na to każdego na 10 lat więzienia w domu karnym.

Sąd apelacyjny nie mógł się przekonać o winie Falkowskiego i Lisowskiego i obrz dla braku wystarczających dowodów uwolnił od winy i kary. Wiśniewskiego natomiast uznał sąd apelacyjny winnym w myśl aktu oskarżenia, przyznał mu jednak okoliczności łagodzące. Stosując się do wniosku prokuratora, odrzucił wyższy sąd wojenny apelację Wiśniewskiego, zmniejszył mu jednak kwotę pierwotną karę na 10 lat domu karnego.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

29-go października. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Ataki anglików, rozwijające się po silnym ogniu pomiędzy Guendecourt i Lesbœufs, zostały wczoraj po części powstrzymane przez akcję artylerji naszej, tam zaś, gdzie je przeprowadzono, zostały odparte ze znacznymi stratami, przyczem pociski zburzyły dwa samochody opancerzone. Później na wschód od Lesbœufs do naszych rowów czołowych wtargnęły dwie kompanie nieprzyjacielskie; walka trwa tam dalej.

front niemieckiego następcy Trona.

Na wschodnim brzegu Mozy je-

dynie walka artyleryjska dosięgła chwilami znacznego napięcia.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Niemal całą linię Stochodu rosjanie trzymali pod energicznym ogniem, który osiągnął największą gwałtowność na zachód od Łucka. Atak rosyjski, wykonany z terenu leśnistej na wschód od Szelwowa, złamał się w naszym ogniu zatorowym.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Na froncie wschodnim Siedmiogrodu nie wydarzyło się nic ważnego. Na południe od wawozu Toemoeser dotarto w ataku do Azugi. Pomimo zaciętego oporu nieprzyjacielskiego uczyniono postępy w kierunku Kämpolunga, oraz dalej na zachód.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Sytuacja nie ulega zmianie.

Front macedoński.

Na południowy zachód od Kerali i w luku Cerny odparto krwawo ataki nieprzyjacielskie.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 29-go października.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Na zachód od Orawy w naszym ataku zdobyliśmy wzgórza, panujące nad tą miejscowością, na południe od Voeroes—Torony (wawóz Czerwonej Wieży). Na północ od Kämpolungu i na południe od Predealu siły zbrojne austriacko-węgierskie i niemieckie zyskały teren w zaciętych walkach. Na froncie wschodnim Siedmiogrodu nie wydarzyło się nic ważnego.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na zachód od Łucka i nad Stochodem trwa gwałtowny ogień artyleryjski nieprzyjacielskiej. Atak piechoty rosyjskiej pod Szelwowem udaremniono w zawiązku.

Z widowni włoskiej.

Na froncie Pobrzeża przybiera na sile i rozmiarach nieprzyjacielski ogień artyleryjski i przyrządów do rzuwania min. Na wschód od Gorycji i w Karacie piechota nieprzyjacielska nawiązała kontakt ze stanowiskami naszymi. W Tyrolu osłabił ogień włoski.

Z widowni południowo-wschodniej.

W Albanji—bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Ho efar,
marszałek polny porucznik.

Wiadomości bieżące.

Grafologia.

Sądząc z licznych zapytań i życzeń, wyrażanych niejednokrotnie przez Sz. czytelników naszego pisma, nabraliśmy przeświadczenia o zainteresowaniu się szerszego ogółu grafologją; czyniąc przeto zadość żądaniom naszych przyjaciół, otwieramy z dniem dzisiejszym specjalny dział grafologii w „G. Ł.”

Redakcja nasza odpowie na każde pytanie i udzieli informacji, dotyczących się charakteru tych osób, które sobie tego życzą, jak również umieści na żądanie krótkie tłumaczenie charakteru innych osób.

Sprawa tak się mniej więcej w wykonaniu praktycznym przedstawia: chciałby ktoś np. wiedzieć, czy dana osoba godna jest zaufania pod tym lub owym względem? Czy osoba ta jest bardzo egoistyczną? Czy wesołość jej jest na-

turalną? Czy jest podstępna, fałszywa, czy szczerą? Jakże posiada wybitne wady i zalety? Czy w pozycji jest miła, itp.?

Za odpowiedź na każde takie zapytanie płać prenumeraterzy naszego pisma tylko 10 kop. List skierować należy do redakcji „G. Ł.” z napisem „dla grafologa”.

Prosimy zarazem o podanie jakiegokolwiek pseudonimu, pod którym nastąpić ma odpowiedź i o numer kwitu z ostatniej prenumeraty. Co do szkiców charakteru to takowe kosztować będą 20 kop.; i tu należy podać pseudonim a także numer kwitu prenumeraty.

Korzystać z odpowiedzi mogą także i nieprenumeraterzy naszego pisma, lecz od nich pobieramy za jedną informację 20 kop. a za szkic 30 kop. Poza tem załatwiamy piśmiennie (nie na szpaltach Gazety) obszerniejszą charakterystykę w cenie 80 kop., a zupełnie wyczerpującą analizę charakterów po 2 rb. 50 k. Dla nieprenumeraterów naszego pisma o 50 kop. drożej.

Do wszystkich tłumaczeń charakteru potrzebny jest list własnoręczny, zwykłym charakterem pisany, w polskim lub niemieckim języku, dowolnej treści — do 30 wierszy. W wyjątkowych razach wystarczy sam podpis lub krótka notatka. Pożądanym jest zwykle używany podpis, podanie zawodu i wieku.

Nadmieniamy, że informacje o innych osobach udzielane są na odpowiedzialność nakazodawcy.

Grafolog zachowa dyskreję i on tylko otwiera do niego skierowaną korespondencję.

Załatwianie zgłoszeń następuje po kolei odbioru zamówień; może być otrzymane także w języku niemieckim — listownie.

Zastrzegamy sobie dalsze zmiany.

Z Tow. Szew. Górali.

Biurowo przy ul. Podleskiej nr. 1 przyjmujemy codziennie od godz. 6—7 zapisy na wykłady p. Fichny (Dzieje porobiorowe Polski i p. Bryła (Pogadanki ekonomiczne).

Zjazd delegatów

związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego gub. piotrkowskiej, który miał się odbyć wczoraj, został odłożony do niedzieli d. 12 listopada z powodu nieprzybycia właściwej liczby członków.

Delegacja zaprowiant. miasta

przy magistracie miasta Łodzi zawiadamia, iż posiada większą ilość wybrakowanego grochu, nadającego się na paszę dla bydła.

Bliższych wiadomości udziela delegacja zaprowiantowania miasta, Nowy Rynek Nr. 14.

W tanich kuchniach

znajdujących się pod opieką komitetu tanich kuchni, wydawane są obecnie obiady tylko kobietom, dzieciom, starcom i mężczyznom niezdolnym do pracy.

Kondensowane mleko.

(s) Miejscowy komitet niesienia pomocy otrzymał z komitetu amerykańskiego dwa wagony kondensowanego mleka, które ma być podzielone pomiędzy biedne matki.

Z „Kropki mleka”.

(s) Zarząd Stow. „Kropka mleka” utworzył specjalną komisję, celem której jest opieka nad normalnym rozwijaniem się dzieci, otrzymujących mleko od Stowarzyszenia.

Z Stow. majstrów fabrycz.

(s) Na ostatnim posiedzeniu majstrów fabrycznych uchwalono, że zapomogi w przyszłości wydawane nie będą, z powodu szczyplych funduszy, które w pierwszym rzędzie obracać należy na wyżywienie członków.

Zastanawiano się nad działalnością taniej kuchni w ciągu pierwszego ośmiodniowego okresu. Ugotowano w tym czasie 460 obiadów, zakupiono 351 obiadów, niewykupionych pozostało 109, z tej liczby 64 obiady otrzymała służba, podług umowy, a więc 45 obiadów zapisano na straty.

Wobec tego, że pierwsze dni przyniosły straty, postanowiono w d. 9 listopada zwołać członków na posiedzenie Zarządu, aby gruntownie omówić tę ważną sprawę, rozwój której jest niezbędnym warunkiem do podtrzymania coraz trudniejszej egzystencji członków Stow. Otrzymała odpowiedź z prezydentem policji pozwalała sprowadzić dla członków Stowarzyszenia 1000 korcy ziemniaków z warunkiem jednak że na odpowiedzialność Stowarzyszenia będą dostarczone w odpowiedniej ilości karty kartoflane, lub karty wwozu.

Z Zgromadzenia cechu czeladzi krawieckich.

(s) Wczoraj o godz. 4 i pół po poł. w lokalu Resursy rzemieślniczej odbyło

Dnia 31 października w kościółku na cmentarzu w Zgierzu odbędzie się o godz. 8 rano nabożeństwo żałobne za duszę

† p.

Artura Miatkowskiego

Podoficera i Bryg. Leg. Polskich
poległego śmiercią walecznych na Wołyniu w Czerwcu r. b.

się zebranie czeladzi Zgrom. cechu krawieckiego pod przewodnictwem starszego majstra p. Ignacego Podgórskiego, podstarszego Leopolda Staszewskiego i opiekuna cechu czeladzi p. Lapinisa.

Na starszego wybrano p. Józefa Czachórskiego, a na podstarszego p. Rudolfa Mutha.

Z Związku prac. piekarskich.

(s) Z dniem 1 listopada lokal Związku zawodowego pracowników piekarskich zostanie przeniesiony do lokalu przy ul. Widzewskiej 128.

Nowe Stowarzyszenie.

(s) Zarząd sekcji majstrów malarzskich przy klubie rzemieślniczym otrzymał pozwolenie na zorganizowanie Stowarzyszenia majstrów malarzskich.

Z Stow. „Pomoc”.

(s) Szkoła żeńska żyd. przy Stowarzyszeniu „Pomoc”, uzyskawszy zapomogę z magistratu, przeniesioną została do większego lokalu; obecnie do szkoły uczęszcza 60 uczniów.

Z Tow. Gość. Rozrywek.

W ubiegły czwartek, stosownie do zapowiedzi, odbyła się pierwsza z cyklu pogadanka z historii literatury ojczyźnej, wygłoszona dla członków T-wa przez młodszego prelegenta, pana Andrzejewskiego. Mówca, wobec zapewnionej słuchaczami sali, wygłosił swą pogadankę, w której zwrócił uwagę na różnicę klasycyzmu a romantyzmu. Następną pogadankę — w piątek o godz. 7.

Niedzielną zabawą była bardzo ożywiona.

Wieczór muzyczno-dramatyczny, mający się odbyć w sali Resursy rzem. (Widzewska 117) w przyszłą niedzielę (5 listopada) dla zasilenia funduszy kasy T-wa, zapowiada się bardzo pomyślnie. Większa część biletów już została rozprzedana.

O uwolnieniu jeńców wojen.

Z kompetentnego źródła donoszą, że obecnie nie będą uwzględniane prośby o uwolnienie jeńców wojennych do części kraju, okupowanych przez wojska niemieckie.

O meldowaniu skór.

(s) We wtorek, d. 31 b. m., upływa ostatni termin meldowania skór w oddziale surowców (Cegielniana 55). Zawiadomienia winny być wręczone osobiście w pokoju Nr. 31.

Z sądownictwa.

Posiedzenia w I i VI rewirach Ces. niem. sądów pokoju, gdzie rozpatrywane są sprawy karne odbywać się będą:

W pierwszym rewirze: 1, 8, 15, 23 i 29 listopada i 6 grudnia.

W VI rewirze: 31 października, 2, 3, 7, 9, 10, 14, 16, 17, 21, 23, 24, 28 i 30 listopada i 1, 5 i 7 grudnia.

Wydział kryminalny

zawiadamia, że dn. 19 b. m. w bramie domu przy ul. Targowej nr. 18 znaleziono sztukę szarej syberyjny. Właściciela towaru do tej pory nie wykryto. Towar jest złożony w wydz. kryminalnym i prawy właściciel może takowy odebrać.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

W czwartek, 2 listopada, premiera „Kilińskiego”. Obrazy historyczne, które nam skreślił Michał Bałucki, odznaczają się niewidzianą barwnością i wielką dosadnością typów najpopularniejszych postaci z doby ówczesnej.

Jutro „Świerszcz za kominem” z p. Morską w roli Dot.

W środę, 1 listopada, „Ks. Marek” Stawczakowa, J. Staszewski i T. Orłowski.

Teatr Popularny (Konstantynowska 16).

W najbliższą środę o godz. 7 m. 30 wieczorem Teatr Popularny daje premierę, którą będzie sztuka narodowa Michała Bałuckiego p. t. „Kiliński”.

Premjera obudziła żywe zainteresowanie.

W widowisku bierze udział całkowity personel artystyczny, znacznie powiększony, oraz moc statystów.

Akt I-szy dzieje się w ratuszu, akt II-gi — u Kilińskiego, akt III — u generała Igelströma, IV i V — na uliczkach Warszawy.

— W środę, o godz. 8-ej po poł. ukaże się wspaniały „Kościuszkę pod Racławicami” z p. Szoslandem w roli tytułowej, którą pierwszy kreował w Łodzi.

Bilety w cukierni Ulrichsa (róg Zielonej i Piotrkowskiej).

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

We wtorek 31 b. m. o godz. 8-ej wiecz.

„Świerszcz za kominem”

W środę 1 listopada t. b. o g. 8-ej w.

„KSIĄDZ MAREK”

Poema dramatyczna w 5 aktach Juliusza Słowackiego

W czwartek 2 listop. r. p. o godz. 8-ej wiecz.

„KILIŃSKI”

Sztuka historyczna w 4-ach aktach (5 odstępach)

Bałuckiego

W piątek 3 listop. r. b. o godz. 8-ej wiecz.

po cenach popularnych (po raz ostatni)

„SALOME”

Teatr czynny we wtorki, czwartki, soboty, w niedziele i święta dwa razy. Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

Więści z Rosji.

Zabytki i polskie w Rosji.

Z Fryburga szwajcarskiego piszą: Dr. M. M. Krakowski historyk sztuki, internowany w Moskwie od czasu wybuchu wojny, donosi (jako sekretarz wydziału opieki nad zabytkami sztuki i kultury przy Komitecie polskim), że wydział utworzył duży skład i zgromadził w nim zagrożone i pościągane z różnych stron odległych zabytki sztuki i kultury, jako depozyty, w ilości przeszło dwóch tysięcy sztuk; Są tam wszystkie rzeczy hr. Rzyszczewskich z Brodów i wielu innych osób wszystkich stanów.

Dwudziestu kilku delegatów wydziału ratuje zabytki na prowincji i umieszcza je w pewnych miejscach, to jest w składach. Uzyskano rozkaz władz, zabraniający licytacji zabytków sztuki na kolejach. Odnaleziono miejsca, gdzie złożono ewakuowane dzwony w ilości przeszło 20,000, w tem połowa katolickich. Obecnie około 30-tu pracowników wydziału na prowincji bada te dzwony i odnajduje wewnątrz napisy, będące wskazówką, skąd je ewakuowano. Szczegółowo opisuje się na formularzach dziennie około 200 dzwonów. Inwentaryzuje się wreszcie stare dzieła literatury i sztuki polskiej w dwunastu bibliotekach i muzeach rosyjskich. Część informacji wymazała z listu cenzura rosyjska.

Nowy memoriał hr. Wielopolskiego.

„Times” donosi z Petersburga, że hrabia Wielopolski i poseł Skirmunt złożyli Protopopowowi memoriał w sprawie rychlejszego zniesienia ograniczeń wyznaniowych dla Polaków.

Memoriał porusza kwestję losu dzieci z małżeństw mieszanych, języka polskiego w wykładach religii itd.

Memoriał wspomina też o szeregu faktów, gdzie uczniów katolickich zmuszono być obecnymi na nabożeństwach

prawosławnych oraz na nauce religii prawosławnej.

Sokolci przed sądem w Moskwie.

Petersburski „Kurjer Nowy” donosi: Data 16 lipca w Smoleńsku wojenny sąd okręgowy sądził sprawę: Stanisława Zawartka, Ignacego Gorczyłęzana, Mikołaja Krzyka, Leopolda Stankowskiego, Jana Stankowskiego, Zygmunta Lewandowskiego, Serafina Fułarskiego, Juliana Jakubowskiego, Józefa Kuśielskiego, Aleksandra Janczura, Antoniego Kalafarskiego, Walerego Krzystofa, Benjamina Szuby i Wincentego Cybuli, oskarżonych z paragrafów 118 p. I. i II. ogólnej ustawy karnej, oraz 269 i 273, XXII. ks. ustaw wojskowych o to, że w sierpniu 1914 roku podczas wojny, w miasteczku Brzesko Nowo, powiatu mielechowskiego, wstąpił do zorganizowanego przez rząd austriacki występniego stowarzyszenia, mianującego się „Sokolami polskimi”, a mającego na celu współdziałanie z armią wroga przez organizowanie drużyn zbrojnych i t. d.

Z oskarżonych Serafin Fułarski i Walery Krzystof zmarli w więzieniu, Zygmunta Lewandowskiego, jako chorego wyłączono ze sprawy. Pozostałych sąd uniewinnił. Bronił adwokat przysięgły Czerlunackiewicz.

Więści z Niemiec.

Położenie finansowe Rzeszy.

Na środowym posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu niemieckiego przed rozpoczęciem obrad nad kwestjami żywnościowemi Sekretarz skarbu hr. Röeden zdawał sprawę z położenia finansowego Rzeszy.

Mówca wyjaśniał niemiecką praktykę finansową podczas wojny, zwracającą do skonsolidowania długu bieżącego w formie przekazów skarbowych za pomocą pożyczek długoterminowych.

Dotychczas uchwalono kredyty w ogólnej sumie 54 miliardów, z której to sumy wydano do 30 września r. b. 48,6 miliardów, a mianowicie 37,5 miliardów w pożyczkach, resztę w przekazach skarbowych.

W październiku nastąpią spłaty na rzecz państw związkowych za wpłacone wsparcie w kwocie 250 milionów marek. Sekretarz skarbu omawiał następnie projekt nowego kredytu, którego suma wynosi 12 miliardów marek.

Wyjaśnienia sekretarza skarbu miały po a ten charakter ścisłe poufny. Sekretarz skarbu zamierza na piątkowym posiedzeniu parlamentu wystąpić z wyjaśnieniami w pełnej izbie.

Ser z Holandji.

W różnych gazetach niemieckich pojawiła się wiadomość, że pozwolono na wywóz sera z Holandji. Tymczasem „Central-einkaufsgesellschaft” donosi, że zakaz wywozu sera z Holandji obowiązuje nadal.

Z prasy polskiej w Rosji.

Stürmer i Rodzianko.—Lustracja Polskiego Tow. pomocy dla ofiar wojny: gospodarka polska jest wzorowa.—Nasi wysiedleńcy w Moskwie.—Żydzi mogą się czasowo osiedlać w Rosji.—Z życia polaków w Odessie i Kijowie.—Szczegóły wywieżenia metropolity Szeptyckiego do Suzdała.

Stanowisko prezesa gabinetu Stürmera zdaje się być chwilowo znówu silniejsze. W kółach biurokratycznych, jak donosi „Gazeta Polska”, krąży pogłoski, że zamierzony wyjazd za granicę Stürmera prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, oraz, że Stürmer zainteresował się sesją Rady Państwa, która wkrótce ma się rozpocząć, i zamierza wziąć udział w pracach Rady. Czynnym udział w pracach grupy prawicy Rady Państwa ma brać również minister komunikacji A. Trepow. W kółach rządowych twierdzą, że po bytności Stürmera w głównej kwaterze, projektowany wyjazd prezesa Dumy, Rodzianka, do kwatery głównej został odłożony na czas nieokreślony. Rodzianko znajduje się obecnie w majątku swoim w gubernji jekaterynosławskiej.

W Moskwie odbyła się urzędowa lustracja Polskiego Towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny; przeprowadził ją pełnomocnik dla spraw wygnańczych szambelan Miller. Z działalnością Towarzystwa zaznajamiali Millera prezes Lednicki i wice-prezes Ewert. Miller w rozmowie z współpracownikiem „Russk. St.” oświadczył, iż wyniósł dodatnie wrażenie o działalności komitetu. Pomoc wygnańcom zorganizowana jest znakomicie. Użycie funduszy jest rotropne. Komitet posiada przeszło 20 filji, które rozwijają energiczną działalność. Co się tyczy Centralnego Komitetu Obywatelskiego („C. K. O.”), to z działalnością jego Miller miał sposobność się zapoznać jeszcze w Warszawie przed ewakuacją i stwierdził, że jest to jedna z tych organizacji, „od których można się uczyć, jak należy pracować”.

Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało do gubernatorów cyrkułarz w sprawie żydów, wysiedlonych z terenu działań

wojennych. Ponieważ żydzi otrzymali pozwolenie na prawo zamieszkania w miastach poza granicą osiedlenia (t. zn. w głębi Rosji) z wyjątkiem stolic i miejscowości, pozostających pod zarządkiem ministerjum spraw wewnętrznych i wojny, cyrkułarz ministerjalny zawiadamia gubernatorów, że żydzi, rosyjscy poddani, wysyłani z terenu działań wojennych, mogą osiedlać się w miastach, z wyjątkiem gubernji niżnonewogrodzkiej, woroneskiej, penzeńskiej i tambowskiej, z powodu ich przepędzenia, a także z wyjątkiem miejscowości, w których ogłoszono stan wojenny.

W Odessie z inicjatywy hr. A. Potockiej, D-rowej Zakrzewskiej i ks. F. Liszewskiego powstało polskie Tow. opieki nad kobietami i dziewczętami, przybywającymi w poszukiwaniu pracy do Odessy. Towarzystwo w pierwszej linii dążyć będzie do otwarcia przytułiska w „Domu Polskim”. W Odessie rozpoczął się sezon teatralny; mieszana trupa amatorsko-zawodowa odegrała na inaugurację „Karpaccich gór” Korzeniowskiego. Teatr polski w Kijowie po wystawieniu sztuki Wł. Orkana „Skapany świat” dał świeży głosną krotoczwilę sceniczną A. Nowaczynskiego „Było to nad Bałtykiem”.

O wywieżeniu metropolity Szeptyckiego do monasteru prawosł. w Suzdału donoszą pisma polskie że „Russk. Słowem” następujące szczegóły: Szeptycki wywieziony został z Kurska 20 września i o swem przeniesieniu dowiedział się za ledwie na kilka godzin przed wyjazdem. O godzinie 11 rano polecono mu przygotować się do drogi, a o godzinie 4 po południu w towarzystwie urzędnika policji i stojkowych zmuszony był wyjechać z Kurska. Nikt w Kursku, nawet i sam Szeptycki, nie wiedział, dokąd go wywieżą. Od stycznia roku ubiegłego Szeptycki był pod surowym nadzorem, na stopie więzienia. Nie pozwalano mu się z nikim zobaczyć, i tylko kilka razy otrzymał pozwolenie na odwiedzenie kościoła w celu odbycia spowiedzi.

Przymusowa licytacja.

We wtorek dn. 31 października r. b. sprzedam przez licytację zaraz za gotówką:

- 1) o godz. 9 rano przy ul. Skwerowej Nr. 7: lustro ze szafką, szafę do ubrania;
2) o godz. 9 i pół rano przy ul. Pełuszniewej Nr. 20: maszynę do szycia, lustro ścienne, stół;
3) o godz. 10 rano przy ul. Kamiennej Nr. 16: kredens, umywalkę z marmurem, lustro z konsolą;
4) o godz. 10 i pół rano przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 8: kasę żelazną do piekarni;
5) o godz. 12 w południe przy ul. Benedykta Nr. 29: lustro z konsolą, zegar ścienny, 2 letnie palta;
6) o godz. 12 i pół przy ul. Nawrot Nr. 22: kredens;
7) o godz. 1 po poł. przy ul. Prążalskiej Nr. 52: lustro ścienne, maszynę do szycia;
8) o godz. 1 i pół po poł. przy ulicy Miłsza Nr. 19: biurko.

BONIE,

Pomocnik Komisarza sądowego.

Przymusową licytacją.

We wtorek, dnia 31-go października 1916-go r. będą, sprzedane przez licytację za gotówką:

- o godz. 8 1/2 rano, przy ul. Potulickiej nr. 78/80:—szafa kasowa, maszyna do pisania syst. „Orzel”,
2) o godz. 11 1/4 r., przy ul. Bagiewnickiej nr. 48—maszyna do szycia, waga dziesiętna, duży stół, szafa, skrzynia do maki, lampa wisząca, komoda,
3) o godz. 11 1/4 r., przy ul. Zgierskiej r. 14—100 par starych reparowanych kaloszy,
4) o godz. 12 1/2 w poł., przy ul. Grochowej nr. 2 w Mani—1 maszyna do szycia.
Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi.

Zawiadomienie.

Na ogólnym zebraniu „Łódzkiego Związku Krawców” w dniu 14 Października r. b., postanowiono, że wszelka wykończona robota wpierw do klientów wysłaną nie będzie, póki rachunek załatwiony nie zostanie.

Zarząd stowarzysz. właścicieli nieruchomości m. Łodzi,

ul. Krótka, Nr. 9.

Podaje do wiadomości, że na skutek specjalnej umowy, zawartej z Warszawskim Towarzystwem Ubezpieczeń od Ognia, postanowił otworzyć przy zarządzie:

Sekcję Ubezpieczeniową naszego Stowarz.

Zarząd uprzejmie prosi niniejszem wszystkich p.p. Członków Stowarzyszenia o zapisywanie się na listę ubezpieczonych na specjalnych formularzach w lokalu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, ul. Krótka Nr. 9. Biuro Sekcji ubezpieczeniowej czynne jest codziennie, z wyjątkiem świąt.

od godziny 5 do 8 po południu.

Kierownikiem Sekcji ubezpieczeniowej zamianowanym jest Technik Ubezpieczeniowy p. ARTUR CREDO, który udziela wszelkich informacji w tym przedmiocie w Biurze Stowarzyszenia.

Łódź, dnia 28 Października 1916 roku.

Zarząd Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi, ul. Krótka Nr. 9.

Teatr POPULARNY Konstanyńska 16.

Zrzeszenie Artystów Polskich

W środę, 1 Listopada 1916, 1-szy raz Nowość! o godz. 8 wiecz. Nowość!

Kiliński

Sztuka historyczna w 5 aktach Jana Łazęgi (Michała Bałuckiego.)

W środę, 1 Listopada 1916 r. o godz. 3 po poł.

Kościuszek pod Racławicami

Sztuka historyczna ludowa w 7 obrazach L. Anczyca.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Ulricha (róg Zielonej i Piotrkowskiej), w dniu zaś widowiska w Sobotę od 5 w kasie teatru, w Niedzielę zaś od 10 rano w kasie teatru do końca widowiska

Dr. S. Lewkowicz

Choroby zewnętrzne i włosów. Konstanyńska 12

Przyjmuje

Panów od g. 9-1 i od 6-8 w. Panię od godz. 5-6 wiecz.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (m. p. Przejazd 8)

Zagubione dokumenty.

Władysław Lenk zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Walentyna Ostrowska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Pańskiej 3.

Antoni Nowakowski zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd 1.

Józef Pudzisz zgubił paszport niemiecki, wydany z gm. Wiskitno.

Cebulę w kilku gatunkach
Marchew czerwona, biała i żółta
Pietruszkę
Buraczki
i brukiew białą
poleca w każdej ilości po cenach konkurencyjnych
Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie
Oddział w Łodzi, Spacerowa 29.

Resztki Cegielniana 43.
Sprzedaż 40% tanciej n. c. z. do 5-tej po poł. Towar z wełny z jedw. i flanelki na bluzki od 1 rb. 50 k. do 3 rb. Szewiot, Boston, Melanż, Alpaga i t. d. na damskie i męskie kostjumy i na palta od 8-20 rb. Materiały bawełne, żelazne i na fartuchy, chustki, getry i różne bawełniane towary.
Cegielniana 43
w podw. 4 dom od Piotrkowskiej.

PRACOWNIA GORSETÓW
„MARTA”
Łódź, Piotrkowska 150 (w podwórzu)
Poleca najświeższe fasony gorsetów, zastosowane do dzisiejszych wymagań mody. Biustonosze, pasy brzusne, gorsety „Grossessa”, anti-gorsety, sprężynkowe etc. Przyjmuje reparacje, przeróbki i pranie gorsetów.

Największą loteryą w świecie jest
Królewsko-Pruska 5-a klasa
której ciągnięcie odbędzie się od 7-go listopada do 2-go grudnia r. b. 2 razy dziennie (przed obiadem i po obiedzie).
Co drugi los wygrywa.
2 premjówki po 300,000, 2 wygrane po 500,000
2 wygrane po 200,000, 2 wygrane po 150,000,
2 wygrane po 100,000 i 174,000 wygrane na ogólną sumę 64,413,160 marek.
Cena: 1/1—200 mk., 1/2—100 mk.,
1/4—50 mk., 1/8—25 mk.,
1/16 od 1/8—2 rb. 1/16 od 1/8—1 rb.
Na dniówki: 1/8—1 mk., 1/16—8 mk.
Dostać można w największym koncesjonowanym kantorze loteryjnym
P. JATKA Piotrkowska 22.

AA Tania do sprzedania różne meble i futra mekko. Piotrkowska 163 m. 12 lewa ofycyna II piętro.
A. M Tania. Piotrkowska 173 sklep tabaczn.

Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny. Łódź Mikołajewska 34

Brylant wagi co 1 karata kupię, tylko tania Piotrkowska Nr. 41 S. Bienkowski

Doskonałe spodnie od Rub. 3 50. Również spodnie z Amerykańskiej skóry, które można nosić 5 lat. Piotrkowska 145-54.

Futro męskie (nurski) i inna garderoba do sprzedania. Wiadomość ul. Wólczańska Nr. 180 m. 5 od 12-1 i od 9 w.

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjumy od mk. 10, palta od mk. 8, suknie od mk. 2. Szyje karakufowe żakiety, futra i pręrabia na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej Piotrkowska Nr. 17. parter.

Karbid hurtowo Łódź Nowy Rynek 5.
Prośby, skargi Kon. prawny Gersdorff Piotrkowska 84

Potrzebna uczennica do pracowni sukien. „Homoryka” Mikołajewska Nr. 83 m. 34.
Potrzebna Nauczycielka do kilkorga dzieci w domu prywatnym na wsi. Całkowite utrzymanie i dziesięć rubli miesięcznie. Wiadomość u W. Lewandewskiego Zęgajnikowa 2 dom rodzinny w b. głównym monopolu spirytusowym od 3 po południu.
Potrzebny w Łodzi pokój dla pojedynczego mężczyzny możliwie w pościelu, obiadam. Oferty Warszawa Bagatela 10-9.
Potrzebna nauczycielka udziela lekcji tania ul. Targowa 43 m. 64.